Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,80 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,85 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 2 lutego 1929. Nr. 15

Ataki przeciw nierozerwalności sakr. małżeństwa.

Ze wszystkich stron idą starania i zabiegi o wyjęcie prawa małżeńskiego z pod władania kościelnego i oddania go pod władztwo cywilne. Pismo „Epoka" daje do poznania, że komisja prawników, pracująca nad nowem jednolitem ustawodawstwem dla całej Polski już opracowała projekt prawodawstwa małżeńskiego — jak jednak jeden z jej członków oświadczył, „boi się go ogłosić", bo widzi w tem sprawę polityczną. Główną przyczyną dla której to czynią, jest podtrzymywanie przez Kościół kat. nierozerwalności sakramentu małżeńskiego. Gdyby Kościół kat. w tem ustąpił, to już ostrze tej walki załamałoby się. Zapytujemy po pierwsze, z jakich pobudek pochodzą owe ataki przeciw nierozerwalności małżeństwa, podtrzymywanej przez Kościół kat., a powtóre, dlaczego Kościół kat. nigdy nie ustąpi ze swego stanowiska, co do nierozerwalności małżeńskiej. Zburzyć nierozerwalność małżeńską pragną ci wszyscy, którzy usiłują również zniweczyć dotychczasowy ład i porządek społeczny. A ponieważ najsilniejszą podstawą jego jest zdrowe życie rodzinne, a warunkiem tego nierozerwalność małżeńska, więc burzą na nią — zmusić albo Kościół kat. aby z niej, tj. z tej nierozerwalności zrezygnował, albo wydrzeć mu dziedzinę prawa małżeńskiego. Ale nie sami burzyciele obecnego ładu i porządku społecznego są wrogami nierozerwalności małżeńskiej. Jeszcze inne motywy wchodzą tu w grę. A mianowicie natury samolubnej, zmierzające do uczynienia z małżeństwa instytucji, nie służącej poważnemu, wzniosłemu a świętemu celowi podtrzymywania rodu ludzkiego na świecie i wychowania go w poczuciu obowiązków wobec Boga i bliźniego, ale dla dogadzania własnym zmysłom. Małżeństwo ma być na to, by uprzyjemnić sobie życie. Rzecz jasna, że w miarę oddalania się społeczeństwa ludzkiego od Boga, punkt ciężkości jego aspiracyj do szczęścia przenosi się z dziedziny wieczności na teren doczesnego bytu. Uczynić sobie jak najprzyjemniejszy byt na tym świecie, urządzić się jak najwygodniej, aby mieć jak największą podczas krótkiej doby pielgrzymki doczesnej sumę przyjemności i rozkoszy, to pragnienie główne wszystkich ludzi, którzy odwrócili się od Boga i prawd wiecznych. Zamiast po śmierci, już tu na tym świecie pragną sobie stworzyć raj — a celowi temu służyć ma też i małżeństwo. Aby jednak ono mogło spełnić ten przez nich zamierzony cel, potrzeba zburzyć zasadę Kościoła kat. o jego nierozerwalności. Bo, cóż może stanowić za przyjemność doczesną małżeństwo niedobrane, gdzie jeden drugiemu stał się nieznośnym, wstrętnym.

Tedy, w ich pojęcie — należy takie małżeństwo rozwiązać, aby małżonkowie mogli się rozejść, którzy się nawzajem nie cierpią i w nowe związki wstępować. A tu Kościół kat. powiada „wara". Mogliście przed zawarciem ślubu wzajemnie zbadać swe charaktery i dokładnie się zastanowić, nim zdecydowaliście się na ten krok. Teraz już zapóźno. Gdyście nieodpowiedni uczynili wybór, to już teraz z konieczności należy uczynić cnotę i wzajemnie się znosić — poświęcając dla wyższych celów wasze szczęście doczesne. Bo w grę wchodzą przedewszystkiem dobro waszych dzieci, które wymaga nierozłączenia się waszego wzajemnego aż do śmierci i nie odbierania dzieciom matki lub ojca. A tamci powiadają cynicznie: „Co nas obchodzi dobro choćby naszych dzieci i inne względy, kiedy to dziać się ma kosztem naszego własnego szczęścia doczesnego".

I teraz pytamy, czyje zasady są wznioślejsze, szlachetniejsze, czy tych, którzy upatrują w małżeństwie i tak chcą sobie je umodulować, by mieć z niego środek jaknajwiększego używania zmysłowego, czy też ci, którzy chcą w niem widzieć rzecz świętą i poważną, mająca służyć górnym celom, dla których nieraz warto nawet własne swe szczęście poświęcić.

Toteż wszyscy ci, którzy nie zatracili poczucia na wszystko, co wzniosłe, szlachetne, na to, co oznacza wyrzeczenie się własnego szczęścia dla celów wyższych „staną za Kościołem w jego obronie zasady nierozerwalności małżeńskiej, od której tenże nigdy nie odstąpi, bo jego zadaniem stać na straży dóbr wyższych, nadprzyrodzonych, a po stronie pierwszej staną jedynie wywrotowcy obecnego ustroju społecznego oraz zwolennicy skrajnego samolubstwa.

Budżet w komisji uchwalony.

Warszawa, 30. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wiceminister skarbu p. Grodyński uzasadniał poprawki rządu, zgłoszone do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Nad poprawkami wywiązała się dłuższa dyskusja. Referent jeneralny pos. Byrka (BB.) popierał stanowisko rządu, wypowiadając się przeciwko wszystkim innym poprawkom. W głosowaniu przyjęto jedną poprawkę rządu.

Ostateczne cyfry preliminarza budżetowego, według trzech pierwszych artykułów ustawy, uchwalonej przez komisję, przedstawiają się, jak następuje:

Wydatki zwyczajne złotych: 2 548 847 372; wydatki nadzwyczajne (inwestycje etc.) 188 851.227 zł, razem 2 737.698 599 złotych.

Rozchody przedsiębiorstw państwowych (kolej, kom. lotn. etc.) zwyczajne 1 691 780 130 zł. wydatki nadzwyczajne 344 093 012 zł. Rozchody monopolów państwowych zwyczajne 651 804 970 zł, nadzwyczajne 270 000 000 zł. Dopłata do przedsiębiorstw (com. lotniczej, kolej. etc.) 21 831 100 zł. Łącznie wszystkie wydatki budżetowe 2 759.529 679 zł.

Pokrycie: Dochody administracyjne (podatki, opł. skarb. etc.) 1 885 849 003 zł. Dochody z monopoli państw. 899 527 000 zł. Razem 2 963 139424 zł. Nadwyżka 203 609 725 zł.

W ten sposób ukończono pracę nad budżetem w komisji. Przewodniczący pos. Byrka oświadczył, że komisja zakończyła po ciężkiej pracy preliminarz i przesyła go na plenum Sejmu. „Spełniliśmy mily obowiązek. Dziękuję panom za pracę, którą spełniliście w sposób, odpowiadający interesom państwa".

Pos. Czetwertyński (klub nar.) dziękuje p. przewodniczącemu komisji za przewodnictwo i prowadzenie obrad w sposób taki, że wszystkie dezyderaty były wypełnione.

Daty następnego posiedzenia komisji nie ustalono.

Urzędnicy gdańscy utrudniają zapis dzieci do szkół polskich.

Gdańsk, Pomimo tendencji ugodowej obecnego Senatu gdańskiego w stosunku do Polski, niektóre podrzędne gdańskie władze w dalszym ciągu stosują wobec miejscowej polskiej ludności politykę szykan, oraz wynarodowienia.

I tak dowiadujemy się m. in., że kierownik okręgu szkolnego w Sopotach (Kreisschulinspektor) w związku z rozpoczynającym się obecnie terminem wpisów do szkół ludowych zażądał od rodziców, zgłaszających swoje dzieci jako przynależne do narodowości polskiej, i domagających się oddania ich do szkoły polskiej, aby przedłożyli na potwierdzenie tego oświadczenia świadectwo ustne lub pisemne swoich rodziców (!!), oraz dzieci. — Kreisschulinspektor w Sopotach żąda więc oświadczenia trzech generacyj, że dane dziecko należy do narodowości polskiej. Sprzeciwia się to wyraźnie przepisom ustawy z r. 1921, postanawiającym, że wystarczy dla określenia narodowości dziecka deklaracja rodziców.

Całe postępowanie sopockiego Kreisschulinspektora jest jasne. Liczne zgłoszenia polskich dzieci czynią koniecznem utworzenie drugiej polskiej klasy w Sopotach, co nie jest miłe tamtejszym urzędnikom, wychowanym w duchu nacjonalistycznym. Wskutek tego dążą oni nawet na drodze bezprawia do uniemożliwienia obywatelom gdańskim narodowości polskiej korzystania z przyznanych im przez gdańskie ustawodawstwo praw w dziedzinie szkolnictwa. Nie wątpimy, że polskie władze zainteresują się tym faktem i powodują Senat gdański, aby polecił swoim podwładnym organom przestrzegania istniejących ustaw i przepisów.

Pangalos wraz z. b. ministrami stanie przed sądem

za przekupstwo przy udzielaniu pozwoleń na otwieranie domów gry.

Wiedeń, Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że izba obradowała nad wydaniem Pangalosa i członków jego gabinetu, albowiem winy, które mu się zarzuca, nie podpadają pod amnestje polityczne. Pangalos, jak również jego dwaj ministrowie Tsvalaris i Bagopulas, oskarżeni są o to, że wyrządzili państwu szkody przez przekupstwa przy udzielaniu koncesyj na domy gry. Venizelos zaproponował izbie, by ustaliła, czy życzy sobie wydania sądom karnym obwinionych, czy też nie. W głosowaniu znaczna większość oświadczyła się za wydaniem oskarżonych sądom karnym.

B. minister Tsaldaris w dłuższem przemówieniu bronił swych kolegów. — Izba postanowiła utworzyć specjalną komisję śledczą, któraby zajęłaby się tą sprawą.

Nieudały zamach stanu w Hiszpanji.

Madryt, 29. 1. Gen. Primo de Rivera oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, iż rząd uważa za swój obowiązek względem kraju oraz zgromadzenia narodowego udzielić wiadomości o planowanym na dzisiejszą noc w całej Hiszpanji wybuchu rewolucji.

Plan ten jednak wszędzie doznał niepowodzenia. Jedynie w miejscowości Fintad Read zbuntował się jeden pułk lekkiej artylerji, który zajął koszary żandarmerji i ustawił armaty przy drogach.

Obecnie jednak rząd może oświadczyć, że wczoraj w całej pozostałej części kraju panuje zupełny spokój. Wydane zarządzenia wybuch zlikwidowały. Zastosowane będą środki karne, przyczem będzie uwzględnione, czy byli oni przywódcami ruchu, czy, nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania, działali pod naciskiem rozkazu.

Bezsensowe wystąpienie pojedyńczego pułku — zakończył Primo de Rivera — nie powinno osłabić opinji o patrjotyźmie i lojalności Hiszpanów.

Do rządu należy zlikwidowanie sprawy i wydanie zarządzeń, którеby nie pozwoliły na tego rodzaju wypadki w przyszłości.

Samobójstwo dwóch bankierów w Berlinie.

Berlin, 29. 1. W godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo dzisiaj współwłaściciel jednego z domów bankowych, 56 letni Boettcher. Powodem targnięcia się na życie miały być wielkie straty w firmie, które spowodował wspólnik samobójcy Max Dukas. Wiadomość o samobójstwie spowodowała wspólnika Dukasa do kroku rozpaczliwego, mianowicie wystrzałem z rewolwera pozbawił się życia.

Samobójstwo obu bankierów wywołało olbrzymią sensację w kołach giełdowych i finansowych.

Tydzień Propagandy Trzeźwości

pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Dr. Hlonda, Prymasa Polski, od 1—8 II 1929 r.

Przez trzeźwość do potęgi państwa!

ODEZWA!

Rodacy! Raz tylko w roku, ale dobitniej i tem serdeczniej zwracamy się do Was w sprawie nader ważnej.

Czyż nie widzicie, jak pijaństwo panoszy się we wszystkich stanach i rozbija szczęście rodzinne?

Cóż wpędza niepotrzebnie tysiące naszych braci w rozpacz i nędzę?

Niema prawie dnia, w którym nie czytalibyśmy po gazetach, że zbrodni i występków dopuszczają się młodzi i starzy pod wpływem wyskoku!

Nie mogą nam być obojętne nieszczęścia kolejowe i samochodowe, wywołane przeważnie przez ludzi nietrzeźwych.

Któż z Was nie wie, że dzieci tępe umysłowo, epileptyczne i suchotnicze — to niestety częste ofiary alkoholizmu rodziców.

Osądźcie sami, czy naród nasz nie dopuszcza się niepojętego szaleństwa, marnując rocznie miljard złotych na napoje wyskokowe, gdy równocześnie nędza mieszkaniowa i bezrobocie przyprawiają nas o niewypowiedziane straty moralne i materjalne?

Potęga państwa naszego zależy od trzeźwości narodu. Chwilowe zyski z monopolu spirytusowego nie zdołają wyrównać strat niezliczonych, które odczuwamy i odczuwać będziemy przez lat dziesiątki. Z roku na rok ubożejemy na korzyść obcych, zapożyczamy się niepotrzebnie i dostajemy się w zależność coraz większą.

Rodacy! czas wielki, byśmy się ocknęli i zajrzeli tej strasznej prawdzie w oczy. Jeżeli państwo nasze ma zachować swą niezależność i dojść do znaczenia i potęgi, natenczas muszą jego obywatele żyć trzeźwo.

Niechaj każdy obywatel polski zacznie od siebie. Nie przynaglajmy innych do picia, zarzućmy barbarzyńskie zwyczaje pijackie! Wychowujmy młodzież naszą słowem i przykładem w zasadach trzeźwości! Wytwarzajmy, polecajmy i spożywajmy napoje bezalkoholowe. Wstępujmy do organizacyj przeciwalkoholowych, a co najmniej popierajmy swym groszem ich szlachetne dążenia, które dla państwa naszego posiadają znaczenie daleko donioślejsze, niż się naogół przypuszcza.

Okażmy czynem, że los i przyszłość państwa naszego naprawdę żywo nas obchodzą!

Śnieżyca-mróz.

Wiedeń, 30. 1. Wedle doniesień z Białogrodu, w Jugosławji spadły obfite śniegi. Wskutek olbrzymich zasp śnieżnych na wielu linjach przerwano komunikację kolejową. Burze śnieżne uszkodziły wiele domów. Podobno są ofiary w ludziach. Wszyscy mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat zostali powołani do robót, mających na celu usunięcie śniegu.

Wiedeń, 30. 1. Prasa podaje wiadomość z Wenecji (Włochy), że Wenecję i okolicę znowu nawiedziła fala zimna. Zanotowano minus 6 stopni C. Tak niskiej temperatury nie notowano w Wenecji od wielu lat.

Pociąg pospieszny z Triestu do Bukaresztu przybył z 25 godz. opóźnieniem.

Praga, 30. 1. Dziś w ciągu całego ranka panowała tu niezwykła ciemna mgła, jakiej dotąd nigdy nie widziano w Pradze. Wszystkie sklepy i domy były oświetlone jak w nocy, tramwaje i sam chody mogły kursować jedynie z pełnem światłem. Temperatura spadła do 15 stopni poniżej zera. W górach notowano — 23 stop. Pociągi na Słowaczyźnie na wielu linjach nie kursują z powodu olbrzymich zasp śnieżnych. Miejscami warstwa śniegu ma 5 metrów grubości.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 lutego 1929 r.

Kalendarzyk 1 lutego, † Piątek. Ignacego b. m.
2 lutego, Sobota, Oczyszczenie N. M. P.
3 lutego, Niedziela, Mięsopustna.

Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 16 — 45 m.
Wschód księżyca g. 01 — 44 m. Zachód księżyca g. 10 — 51 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie amatorskie z okazji 9-lecia wkroczenia Wojsk Polskich

Lubawa. Z okazji 9 lecia wkroczenia Wojsk Polskich do naszego miasteczka, owych chwil pamiętnych i drogich każdemu prawdziwemu Lubawiakowi, odbyło się tu w niedzielę 20 stycznia rb. przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem tutejszego Tow. Powst. i Wojaków. Odegrano dramat pt. „Stanko Powstaniec“ ks. Dr. Starazima, przypominający nam owe dzieje walk powstańczych z 1863 r. o niepodległość Ojczyzny. Reżyserował p. Lewandowski, ref.ośw. towarzystwa. Całość przedstawiała się imponująco. Dekoracja była bardzo gustownie dobrana. Amatorzy w swych historycznych kostjumach grali z werwą żołnierską. Widać było ten zapał włożony w całą akcję. Wprost po aktorsku przedstawiały się postaci takie jak p rucznik Koczobut, Stanko i żyd Goldberg. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że było to pierwsze przedstawienie, jakie wystawiło to towarzystwo, a zespół składał się przeważnie z ludzi pracujących, to trzeba przyznać, że sukces był wielki. Widać, że Wojakom nietylko chodzi o zdrowie fizyczne, ale i o dobrą strawę duchową. Wynik całej imprezy był wspaniały, sala szczelnie wypełniona. Po przedstawieniu odbyła się wspólna zabawa. Bawiono się ochoczo do rana. Zysk bodaj pokaźny, który, jak się dowiaduję, posłużyć ma na zakup mundurów wojackich.

Wielkie uroczystości katolickie w Lubawie.

Lubawa. Kilka już obchodów o charakterze ściśle katolickim urządzała Lubawa. Mieliśmy dwie akademje Papieskie, mieliśmy piękną wieczornice ku czci Św. Franciszka z Assyżu, pamiętamy ostatnią, wprost imponującą uroczystą akademję ku czci Chrystusa Króla. W najbliższym zaś czasie będziemy mieli sposobność brać udział w dwóch niemniej wspaniałych obchodach. Otóż w rocznicę koronacji Ojca Św. zostanie urządzona wielka uroczystość Papieska poza kościołem, a w krótkim czasie potem wieczornica ku czci Św. Teresy oraz uroczystość kościelna z okazji poświęcenia nowo sprawionego przez ks. Pralata Kasynę obrazu ołtarzowego tejże Świętej. W celu omówienia programu tych obydwóch uroczystości, odbyło się w ubiegłym tygodniu w sali posiedzeń Magistratu zebranie prezesów wszystkich towarzystw, przedstawicieli władz i urzędów oraz szkolnictwa, zwołane przez ks. Pralata Kasynę. Przedłożony przez ks. Pralata plan urządzenia powyżej wspomnianych obchodów został jednogłośnie z największem uznaniem przyjęty. Zawiązał się też natychmiast ścisły komitet uroczystościowy, który już opracowuje poszczególne programy.

Urządzane poza kościołem uroczyste obchody katolickie mają w czasie obecnym bardzo wielkie znaczenie. Przyczyniają się one walnie do obudzenia z obojętności dla ruchu katolickiego szerokich mas, są przy tem wspaniałą manifestacją uczuć katolickich i przywiązania do Kościoła katolickiego i widomej głowy jego, Papieża. Zaś specjalna uroczystość ku czci Św. Teresy przyczyni się niewątpliwie do zaprowadzenia w parafji naszej szczególniejszego kultu do tej Świętej naszego wieku i naszego czasu, a czczonej dziś głośno przez świat cały, do „małej królewny“ z Lisieux. Kj.

Wieczornica Sokola.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 2-go lutego Tow. Gimn. „Sokół“ urządza swą wieczornicę sokolą, połączona z przedstawieniem amatorskiem „Zemsty“ Aleksandra Fredry, jednego z najbardziej znanych polskich komedjopisarzy. Tak sztuka, jak urządzające imprezę Tow., tak zasłużone około budzenia ducha w erze niewoli, a i dziś sposobieniem karnych oddziałów druhów o zdrowem ciele i duchu, oddające nieustannie patrjotyczne usługi Ojczyźnie — winny być dostatecznym impulsem do jak najgorętszego poparcia tej wieczornicy ze strony publiczności, przy której tak łacno połączyć przyjemne z pożytecznem.

Uczciwi znalazcy.

v **Nowemiasto.** Podczas targu w ub. wtorek znaleźli pp. Pokojski z Łążka i Kozłowski z Marzęcic 25,— zł. Uczciwi znalazcy oddali znalezioną kwotę w Magistracie, skąd właściciel może ją odebrać.

Kulig Kółka Rolniczego.

Nowydwór. Dnia 26 ub. m. Kółko Roln. w Nowymdworze urządziło kulig, który składał się z 26 sań, 5 jeźdźców konnych i orkiestry. Ruszono do Nowegomiasta, gdzie w Hotelu Polskim wypito wspólnie kawę, poczem wrócono do Nowegodworu i tu w oberży p. Dreszlera odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana. Pod koniec zabawy prezes Kółka Rolniczego p. Bieniaszewski podziękował w krótkich, lecz serdecznych słowach Kółkowiczom oraz gościom, przybyłym z Nowegomiasta i okolicy. Kółkowicz p. M. Czarnecki zebrał na okręt „Pomorze“ 27.50 zł, które oddał do tutejszego Starostwa.

Amator gęsi.

v **Wawrowice.** Przed kilku dniami w nocy skradziono z niezamkniętego chlewa naucz. p. Standarze z Wawrowic 1 gęś. Przeprowadzona rewizja u podejrzanych nie dała żądnego wyniku. Złodzieje jakoś p. St. nie dają spokoju, bo przed 2 laty skradziono mu wszystką bieliznę, później drób i drzewo szkolne z podwórza. Dalsze śledztwo w toku.

Strzały w nocy.

v **Mikołajki.** Kilka dni temu późną nocą wracał z zabawy z W. Bałówek do domu B. Kołakowski z Mikołajk. Gdy zbliżał się do domu rodzicielskiego oddano ze zabudowania rolnika Cichewicza 3 strzały z rewolweru. Jak dochodzenie wykazało, strzelił syn Cichewicza, Jan, który tłumaczył się, że oddał tylko 1 strzał i to na postrach, bo zdawało mu się, że złodzieje się zakradali. Sprawę skierowano do tut. Sądu Grodzkiego, a rewolwer skonfiskowano, gdyż C. nie posiadał zezwolenia na broń.

Sprostowanie.

Ja nie rozumiem po polsku (ich verstehe nicht polnisch).

Kuligi. Pod powyższym tytułem ukazał się w numerze 10 tym „Drwęcy“ z dnia 22 stycznia rb. artykuł, w którym umieszczony fakt pozwolę sobie dokładniej wyświetlić.

Było to dnia 18 stycznia rb. około godz. 14-tej. Jakiś pan W. G., interesujący się dziatwą szkolną, przejechał saniami przez naszą wioskę, jadąc z Działdowa do Nowegomiasta (odległość 50 i kilka km). Pode drogą spotkał 5 cioro dzieci szkolnych, z których jedna dziewczynka szła o kilkadziesiąt kroków naprzód. Ta, zapytana o dalszą drogę, dała odpowiedź: „Ich verstehe nicht polnich!“ Na dalsze pytania w języku niemieckim wskazała owemu panu drogę, którą sam niewątpliwie znał. Następnie czworo zapytanych, czy umieją po polsku, odpowiedziało: „Tak! umiemy po polsku“. Poczem każde z nich na żądanie tegoż nieznanego pana wypowiedziało swoje imię i nazwisko — były to dzieci ewangelickie w wieku od 7—9 lat. Jadąc dalej, spotkał dziewczynkę, która na życzenie p. W. G. nazwała pełnem imieniem i nazwiskiem pierwszą dziewczynę, z którą to ów pan rozmawiał po niemiecku. Obok szkoły spotkałem tegoż pana osobiście. Na zwrócone mi o tem uwagi wyjaśniłem p. W. G., że dziecko to włada słabo jęz. polskim, gdyż jest anormalne. Liczy lat 13, należy do II oddziału tutejszej szkoły jednoklasowej, nawet w jęz. niemieckim niedostatecznie czyta i pisze. O powyższem jednakże p. W. G. nie raczył wspomnieć w swoim artykule. Według odpowiedzi jednego dziecka nie można sądzić ogółu. Jednocześnie zaznaczam, że dzieci niemieckie uczą się jęz. polskiego od września 27 r., a postępy, poczynione w tak krótkim czasie, są zadawalające.

Nadmienić jeszcze wypada święto pieśni w r. 26 w Nowemmieście, kiedy to śpiewały (tylko dzieci niemieckie) pieśń polską, uzyskując drugi dyplom. Również zabawa szkolna, urządzona pod koniec r. szk. 27|28, zadziwiła obywatelstwo miejscowe występem udatnych gier i śpie-

---

EMIL RICHEBOURG. 121

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

III.

Pewnego wieczora, powróciwszy z Pałacu Sprawiedliwości, prezydent Durancon zastał na biurku wielką kopertę z pieczęcią urzędową. Znalazł w niej kopje protokołu, spisanego na miejscu przez komisarza policji, wydelegowanego do otworzenia trumny hrabiny de Borsenne.

Owa ceremonja odbyła się wcześnie z rana, w tym samym dniu, w obecności hrabiego. Wspomniano w owym protokole, że trumna metalowa była zupełnie pustą. W grobowcu pozbierano jedynie kilka pereł orjentalskich, rozsypanych tu i ówdzie, jak też strzępki z potarganej kosztownej koronki brukselskiej. Borsenne oświadczył, że pochowano istotnie jego żonę z perłami na szyi i w sukni, obszytej podobnemi koronkami.

Durancon zadzwonił na służącego.

— Pawle — przemówił — oczekuję hrabiego Borsenne'a. Skoro nadejdzie, wprowadzisz go do mego gabinetu. Więcej nie przyjmuj dziś nikogo. Zrozumiałeś!

W kwadrans później stanął Borsenne w drzwiach gabinetu.

— Kochany Durancon — zaczął — przyszedłem ci oznajmić...

— Wiem już o wszystkiem, co się odbyło na cmentarzu dziś rano.

— Nie omyliłeś się, mój drogi. Zastaliśmy trumnę pustą. Teraz więcej, niż kiedykolwiek, potrzebuję twoich światłych rad i twojej pomocy.

— Którego dnia pochowano hrabinę de Borsenne?

— Dziesiątego grudnia.

— Musiano więc wydobyć ją z grobowca w nocy, z dziesiątego na jedenastego grudnia. W tym wypadku nastręczają się rozmaite przypuszczenia. Ktoś, jeden, a raczej kilku ludzi (jeden nie byłby sobie dał z tem rady) otworzyli trumnę w nocy, tajemniczo wydobywając z niej ciało hrabiny. Tego czynu, pełnego zuchwałej odwagi, musiano dokonać w nocy. Cóż to byli za ludzie? Bądź stróże cmentarni, bądź też słudzy, ajenci, zajmujący się pogrzebami i karawaniarze, mówiąc poprostu. Ci wiedzieli najlepiej, że pochowano twoją żonę wraz z kosztownemi klejnotami. Mogli więc dostać się w nocy na cmentarz w chęci rabunku. Znajdują zamiast umarłej, kobietę żyjącą; ona oddaje im wszystkie kosztowności, obiecując w dodatku sutą nagrodę i oni zabierają ją z sobą. Oto pierwszy domysł. Przypuśćmy teraz co innego: Stróż cmentarny przechodzi w nocy koło waszego grobowca. Słyszy jęk głuchy, potem krzyk rozdzierający, przywołuje na pomoc kilku kolegów i wydobywają z trumny hrabinę, która obudziła się była z letargu. Nie szukajmy nikogo innego prócz stróżów cmentarnych, lub karawaniarzy.

Przypuszczenie zupełnie słuszne i logiczne — zauważył Borsenne.

— Teraz idźmy dalej... zawsze gubiąc się tylko w domysłach — przemówił na nowo prezydent. — Wychodzą z umarłą, cudownie zmartwychwstałą, bądź przez wyłom w murze, bądź poprostu bramą cmentarną, mając klucz od niej... Cóż się dzieje z hrabiną? Po ciężkiej chorobie budzi się ze snu letargicznego w trumnie... ze snu tak łudząco podobnego do śmierci, że potrafi nawet oszukać lekarzy. Musi być okropnie wycieńczona, bezsilna, nie może iść sama, tylko wynoszą ją na rękach z cmentarza. Jest więc zdaną na łaskę tych, którzy ją uratowali od śmierci. Umieszczają chorą gdziekolwiek, pielęgnując, tydzień... dwa... zresztą miesiąc i dłużej. Cóż się dzieje w tym czasie? Winni... nie, nie mam prawa tak ich nazywać... wybawiciele twojej żony, otaczają, rzecz naturalna, czyn swój tajemnicą nieprzeniknioną. Jeżeli są prostymi rabusiami, młoda kobieta staje się ich ofiarą, grożą jej śmiercią, urządzają się w ten sposób, aby dostać za nią znaczny okup, którego dostarcza im hrabiny matka chrzestna, pani Fontage i wymuszają na nieszczęśliwej przysięgę, że będzie milczała, jak grób... Jeżeli jednak wyratowali ją ludzie uczciwi, dlaczegóż nie uwiadomili o tem natychmiast najbliższej rodziny? (C. d. n.)

Pobudka.

Hej, doboszu, w bęben wal —
Będzie bal, wielki bal
W murach gimnastycznych sal!
Trzeci luty — dzień wybrany
Na zabawę, flirt i tany;
Przyjdź — zobaczysz, że nie żal
Pójść na bal, wielki bal!

Tam orkiestra wciąż bez przerwy
Będzie tobie grać z brawurą,
Ty zaś, polskiej pełen werwy,
Tupniesz nogą, krzykniesz: hurra!
I popłyniesz w takt mazura,
I zapomnisz w tej świetlicy,
Że są.. weksle i dłużnicy...
Hej, trębaczu, zagraj w dal:
Będzie bal, wielki bal!

A nietylko że zabawa,
Likier, pączki, czarna kawa
Celem balu, ale sprawa,
Która wszystkich łączy nas:
Wysłać kopy dwie szczubaków,
(przez Warszawę lub przez Kraków)
Do Poznania na Wystawę,
Kiedy będzie na to czas!

Więc, doboszu, w bęben wal!
Ty, trębaczu, zatrąb w dal,
By kto żyw i wrażeń chciwy,
Kto szlachetne ma porywy,
Czy to młody, czy to siwy,
Komu złotych trzech nie żal —
Szedł na bal, wielki bal!

wów wyłącznie w jęz. polskim. Dzieci ewangielickich uczęszcza do tutejszej szkoły jeszcze 60 proc.

(—) Eng. Koliński, nauczyciel.

Ujęty na gorącym uczynku.

v **Grabowo**. Przed tygodniem wieczorem przytrzymano rob. W. Krz. z Gierłoży przy kradzieży leśnej w lesie maj. Gierłoż. K. tłumaczył się tem, że pracuje na maj. Gierłoż i że nie posiadał żadnego opału. Sprawę skierowano do podprokuratury w Toruniu.

Kradzież pieniędzy.

v **Łąkorz**. Przed kilku dniami skradziono z kasy w składzie rzeźnickim p. Wł. Tomaszewskiej w Łąkorzu około 70 zł. Dochodzenia ustaliły, że sprawcą kradzieży jest rob. B. O z Łąkorza, który w czasie nieobecności poszkodowanej, otworzył niezamkniętą kasę i przywłaszczył sobie około 70 zł. O przyznał się do winy, będzie musiał jednak za to odpowiadać przed sądem.

Propaganda przeciwgazowa.

v **Biskupiec**. Dnia 25 ub. m. przybył na stację kolejową Biskupiec wagon przeciwgazowy, przysłany z dyrekcji kol. Gdańskiej. Wykłady trwały 3 dni, rozpoczęto je 25 ub. m. dla funkcjonarjuszy kolej., zaś dnia 27 go odbywały się wykłady przeciwgazowe dla członków P. W. z Krotoszyn.

Z Pomorza.

Osobiste.

q **Lidzbark**. W tych dniach opuścił Lidzbark p. Dr. E. Chmielewski, znany szerokiemu ogółowi ze swych niefortunnych występów. Żywimy nadzieję że p. Dr. Chmielewski już zlikwidował swoją obecność na stałe, a w miejscowości, w której zamieszkał, rozpocznie pracę produktywną. — P. Dr. Chmielewski był przy tutejszym sądzie zastępcą procesowym niespełna rok i kwartał. Zastępstwo procesowe odebrał mu prezes Sądu Okręgowego w marcu 1928 r.

Z targu.

q **Lidzbark**. Targ ostatni był bardziej ożywiony niż ostatnie targi. Ceny naogół nie bardzo się różniły od cen ostatnich targów. Za ft. masła płacono 2,40—2,50 zł, za mdl. jaj 4,00—4,40 zł. Ceny za świnie bez zmiany.

q Wspaniałą ucztę duchową

przygotowuje towarzystwo muzyczne dla swoich stałych bywalców. Koncert odbędzie się z udziałem chóru męskiego „Dzwon" w przyszłą sobotę dnia 9 lutego. Prócz utworów orkiestrowych i chórowych usłyszymy kilka utworów solowych. Przypuszczać należy, że obywatelstwo gremjalnie przybędzie na koncert ten.

Amatorom dobrej kawy

zwracamy uwagę na ogłoszenie właść. Grand-Café, który dokłada wszelkich sił i starań, by swoim gościom jak najlepiej uprzyjemnić pobyt w kawiarni. W sobotę, tj. św. M. B. G. bywalcy będą mieli sposobność najeść się smacznych flaków oraz po poznańsku przyrządzonej białej kiełbasy.

Odnalezienie „dezertera".

q **Lidzbark**. W ub. tygodniu podczas targu zniknęła z rzeźni miejskiej 1 świnia. Mimo natychmiastowych poszukiwań nie udało się znaleźć zguby. Jak się po kilku dniach okazało, pożyteczne to zwierzę uciekło z rzeźni, aby uniknąć niechybnej śmierci na tartak p. Kopczyńskiego. Właściciel tegoż tartaku, widząc to głodniałe zwierzę zamknął je w chlewie, aby je uchronić od zmarznięcia i codziennie karmił. Mimo kilkudniowego pobytu owego gościa zapomniał go zgłosić w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego jako znajdę. Zupełnie przypadkowo odnalazł tam swą zgubę rolnik p. Gulczyński z pow. sierpskiego i odebrał takową.

Krwawa ofiara obowiązku.

Brodnica. Przodownik policji z pod Brodnicy Kolszewski, natknąwszy na dwóch podejrzanych osobników, wezwał ich do wylegitymowania się. W chwili tej jeden z nich dobył rewolweru i strzelił do przodownika, powalając go na ziemię. Napastnicy rzucili się do ucieczki w kierunku stacji Najmowo i tam ukryli się pod wagonem. Przechodzący obok wagonów jeden z kolejarzy zdołał obu bandytów przytrzymać i oddać w ręce policji. Rannego przodownika w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Ucieczka więźniów z Torunia.

Toruń. W poniedziałek w nocy 28 I rb. z więzienia sądowego w Toruniu zbiegli 2 więźniowie: skazany na 10 lat więzienia za napad bandycki pod Chełmżą Karol Kiszkowski i żydek z Warszawy, Josek Malaga, zasądzony za kradzieże na 5 lat więzienia.

Więźniowie ci, siedząc w jednej celi, przepiłowali kratę w oknie i po linie, zrobionej z sienników, wydostali się na zewnątrz.

Kiszkowski, zręczniejszy od żydka, zdołał przedostać się przez mur, a Malaga nie mógł na mur wdrapać się i pozostał na dziedzińcu więziennym, gdzie go w jakiś czas później znalazła służba więzienna, schowanego za beczką.

Napad handlarza żywym towarem.

Gniew. Do 4 sprzedawaczek, wracających po zamknięciu sklepu do Niepont zbliżył się poza miastem nad Wierzycą samochód, poczem wyskoczył z niego jakiś mężczyzna i dopadłszy dziewcząt, usiłował jedną z nich zawlec do wnętrza. Na krzyk dziewczyny, nadjechał na sankach znajdujący się w pobliżu p. Wachowiak. Usiłował on zatrzymać auto, ale zdążył tylko stwierdzić jego numer, bo kierowca ulotnił się coprędzej.

Aresztowanie oszusta.

Czersk. Niejaki Sanigórski, który posiadał tu mały skład skór, nabrał u kupców różnego towaru na przeszło 50 tys. Weksle, wystawione na te sumy, dopuścił do protestu, towar zaś sprzedał niżej ceny zakupu. Zanim zdołał ze zdobytą z tego oszustwa gotówką ulotnić się za granicę, policja wzięła go pod klucz.

Przytomność umysłu dróżnika.

Tczew. Dzięki przytomności umysłu dróżnika kolejowego w Tczewie uniknięto katastrofy kolejowej. Mianowicie przez tor przejeżdżały sanki, które dostawszy się w sprzężenia szyn, utknęły w nich. Dróżnik widząc grożące niebezpieczeństwo zdołał w ostatniej chwili zatrzymać pociąg pospieszny, zdążający z Gdańska do Warszawy i w ten sposób zapobiegł katastrofie.

Hojny dar.

Kartuzy. Rada miejska m. Kartuz uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu na budowę okrętu handlowego „Pomorze" datek w kwocie 1.500 złotych.

Końmi z Budapesztu do Gdyni.

Gdynia. Onegdaj przybył tu p. Gustaw Koller z Budapesztu, odbywając podróż końmi po Polsce i innych krajach Europy. Konie, któremi przybył, podarował mu hr. Potocki z Łańcuta. P. Koller odbywa podróż w celu zaznajomienia się z przemysłem i wyrobami technicznemi różnych krajów. W Gdyni zabawił on kilka dni i zwiedził port, ryżownię i różne przedsiębiorstwa.

Psy morskie przy Pucku.

Puck. Między parkiem miejskim a łazienkami widziano kilkanaście psów morskich. Jest to ciekawy wypadek, ponieważ rybacy w Pucku nie przypominają sobie, aby psy morskie ukazywały się w parku.

Z dalszych stron Polski.

Pioruny wśród śnieżycy.

Łódź. Onegdaj wieczorem przeszła nad Łodzią zamieć śnieżna, połączona z szaloną burzą, podczas której na Placu Reymonta uderzył dwukrotnie piorun w dom mieszkalny, nie powodując zresztą żadnych ofiar w ludziach.

Nieludzka nauczycielka wypędza na mróz zmoczonego chłopca. — Śmierć dziecka na drodze.

Kielce. W szkole powszechnej w Busku Kieleckim podczas pauzy 7-letni uczeń Badura udał się do ustępu, będącego w najgorszym stanie i przez otwór wpadł do dołu kloacznego. Na krzyk dziecka pospieszono mu wprawdzie z pomocą, lecz następnie zamiast opieki wyrzucono chłopca na polecenie jednej z nauczycielek z klasy i wśród najdotkliwszych docinków kazano mu, mimo silnego mrozu, iść do domu, oddalonego o kilka kilometrów. Na chłopcu wkrótce zamarzło przemoczone ubranie. Nieszczęśliwy przeszedł jeszcze kilkaset kroków, poczem upadł i wkrótce zamarzł na śmierć.

Wypadek ten wywołał olbrzymie wrażenie w miasteczku i okolicy. Mamy nadzieję, że skandaliczną tą sprawą i jej winowajcami zajmą się miarodajne władze.

Polscy narciarze zdobyli złoty puhar w Rumunji.

Bukareszt. Polscy narciarze, biorący udział w wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Rumunji, odnieśli w drugim i trzecim dniu zawodów pełny sukces, zdobywając pierwsze miejsca. W biegu zjazdowym zwyciężył Polak Lankosz notą 340 punktów, bijąc bezapelacyjnie Kalista (Rumunja) oraz zawodnika Czechosłowacji Brabeka. W konkursie skoków narciarze polscy okazali zdecydowaną wyższość nad przeciwnikami zagranicznymi. W klasie pierwszej zwyciężył Życzkowicz (Polska), w drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Czech Civerny, bijąc swych współrodaków. W kombinacji w połączeniu ze skokami wygrał Tytkowicz (Polska), zdobywając złoty puhar rządu rumuńskiego, wręczony mu przez księcia regenta.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Skazanie gen. Żymierskiego.

Warszawa. Wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego gen. M. Żymierski został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, wydalenia z wojska i degradację. Po degradacji będzie on odbywał karę w więzieniu cywilnem.

Podtrzymanie zarzutów przeciw min. Romockiemu.

Warszawa. W związku z listem b. min. Romockiego, który domaga się sądu marszałkowskiego, poseł Kapeliński (Wyzwolenie) oświadcza, że podtrzymuje swoje zarzuty, a dalej w liście zaznacza, że mimo zaprzeczenia b. min. Romocki był przez 11 miesięcy ministrem komunikacyj i jednocześnie członkiem zarządu firmy „Tor".

Polska odpowiedź w sprawie protokołu do paktu Kelloga.

Warszawa, 29. 1. Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę Litwinowa w sprawie procedury podpisania odpowiedniego aktu, dotyczącego paktu Kelloga, będzie zakomunikowana dzisiaj przez posła Patka. Rząd polski ma w niej podobno zakomunikować życzenie Łotwy, Estonji i Rumunji podpisania protokołu wspólnie z Polską.

Niemiecka odpowiedź na propozycję Polski

Berlin, 29. 1. „Voss. Ztg" donosi, że treść odpowiedzi Niemiec na pismo p. min. Twardowskiego, wysłanej w poniedziałek z Berlina do Warszawy, ustalona została po naradzie z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem, który wczoraj przybył do Berlina.

„Voss. Ztg" twierdzi, że aczkolwiek stanowisko Polski wobec postulatów niemieckich nie zadawalnia miarodajnych kół berlińskich, to jednak odpowiedź niemiecka zapewne umożliwi dalsze prowadzenie rokowań z Polską.

Trocki organizował powstanie przeciw Stalinowi.

Moskwa. W ręce G. P. U. dostały się listy Trockiego, zawierające wezwanie do obalenia istniejącego ustroju. W listach tych Trocki wzywa swych zwolenników do organizowania strajków, przygotowywania zbrojnego powstania w celu obalenia władzy Stalina i rozbicia obecnej organizacji Kominternu.

Na Kaukazie wybuchło powstanie przeciw bolszewikom.

Berlin, 28. 1. Na całych połaciach północno-wschodniego Kaukazu wybuchło powstanie. Ludność w kilkunastu miejscowościach chwyciła za broń i rozbiwszy mniejsze garnizony bolszewickie, wymordowała komisarzy i urzędników sowieckich.

Do zbuntowanej ludności przyłączyły się silne oddziały kirkizkich kozaków.

Ogień buntu szybko się szerzy i szeregi powstańców z godziny na godzinę się powiększają.

Rozruchy wynikły z powodu rekwirowania przez ekspedycje rządowe zboża i płodów ziemnych.

Przeciwko zbuntowanym miastom i wsiom rząd rosyjski wysyła liczne bataljony karne.

Nowy kandydat do tronu afgańskiego.

Wiedeń. Jak donosi prasa, były gubernator Kabulu Achmed Ali obwołany został emirem Afganistanu. Achmed Ali rozpoczął marsz na Kabul.

Londyn. Według wiadomości z Peszawaru, postanowiono ewakuować wszystkie poselstwa zagraniczne z Kabulu. Ewakuacja ta stoi w związku z faktem wystąpienia nowego kandydata do tronu afgańskiego Alli-Achmeda-Jana, który maszeruje na Kabul.

W prowincji Kabul panuje głód.

Spłonął gmach poselstwa polskiego w Tokio.

Berlin, 30. 1. Z Szanghaju donoszą, że wczoraj rano spłonął w Tokio doszczętnie budynek, mieszczący poselstwo Rzplitej Polskiej.

Wiadomość z Szanghaju mówi o zbrodniczem podpaleniu, mającem na celu zniszczenie jakichś kompromitujących dokumentów.

Z osób, zatrudnionych w poselstwie, nikt nie odniósł szwanku.

Pożar legacji polskiej w Tokio jest faktem nienotowanym w dziejach stosunków Europy z Dalekim Wschodem. Gmachy, mieszczące przedstawicielstwa zagraniczne, otaczane są opieką miejscowych władz i szacunkiem tubylców. Jeżeli zaś nie było zbrodniczego podpalenia, to jedynem wyjaśnieniem pożaru mogło być tylko niedbalstwo osób, pracujących w legacji.

Ogromna katastrofa kolejowa.

Berlin, 30. 1. Dziś, wskutek zderzenia pociągów pod Regensburgiem, wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. 2 osoby zabite, 1 ciężko ranna, 7 lżej.

Berlin, 30. 1. Jak donoszą dzienniki, liczba ofiar katastrofy wzrasta. Zabitych jest 4, poważnie rannych 7 osób.

Olbrzymi pożar szybów naftowych w Rumunji.

Bukareszt, 29. 1. W Moreni wybuchł w tamtejszej kopalni nafty olbrzymi pożar. Dotychczas spłonęły trzy szyby i liczne zbiorniki nafty. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia i rozszerzał się z taką szybkością, że o zlokalizowaniu go nie było mowy.

Szyby płoną w dalszym ciągu i zagrażają sąsiednim budynkom. Szkody obliczają narazie na 50 miljonów lei.

Ostatnie wiadomości.

Zatarg między Związkiem Lekarzy a Kasami Chorych w Poznańskiem i na Pomorzu zlikwidowany.

Poznań. Z Poznania donoszą, iż zatarg między Związkiem Lekarzy a Kasami Chorych został zlikwidowany. Od dnia dzisiejszego lekarze leczą chorych ubezpieczeniowych bez pobierania osobnych opłat. W najbliższym czasie nastąpi podpisanie nowej umowy.

Premjer Bartel pojechał do Zakopanego, aby złożyć życzenia Prezydentowi Rzeczpltej.

Warszawa. Dnia 31 stycznia wyjechał premjer Bartel do Zakopanego, aby w dniu 1 lutego złożyć życzenia imieninowe p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dnia 3 lutego nastąpi powrót do Warszawy.

W Ameryce przygotowują na wystawę światową w Poznaniu film o życiu Polonji amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych.

W Ameryce za przyczyną Jakóba Ziemińskiego z Chicago oraz Stanisława Piotrowicza, znanego przedsiębiorcy budowlanego, przygotowuje się wielki film, przedstawiający całokształt życia naszej Polonji w Stanach Zjednoczonych. Film ten zawiera 10 tys. mtr. długości.

Zamierzony zamach stanu na Litwie.

Wilno. We Wilnie rozeszła się pogłoska, jakoby wczoraj po południu szef sztabu litewskiego, zamierzał urządzić zamach stanu, aby pozbawić władzy Waldemarasa. W spisek ten wmieszany ma być i Smentona. Podobne wieści dochodzą i z Łotwy i z Gdańska. Bliższych szczegółów jeszcze brak. Zdaje się jednak, że Waldemaras o zamachu tym był poinformowany i go unicestwił.

Trocki jedzie do Turcji, a potem zamierza osiąść w okolicy Berlina.

Berlin. Trocki wyjeżdża do Turcji rzekomo na 6 miesięczny pobyt. Rząd sowiecki zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o zapewnienie Trockiemu bezpieczeństwa. Później ma Trocki zamiar osiąść w pobliżu Berlina. Czy rząd Rzeszy na to się zgodzi, nie wiadomo, gdyż dotąd tenże sprawą tą się nie zajmował.

Polak na Kaukazie żyjący, liczy lat 147

Moskwa. Agencja sowiecka donosi, iż w miejscowości Łachy na Kaukazie żyje staruszek, liczący lat 147 — nazwiskiem Mikołaj Szapkowski. Urodził on się w roku 1782. Sprowadził się z Polski na Kaukaz. Jest on najstarszym człowiekiem na całym obszarze związku Sowieckiego.

Aresztowanie przywódcy konserwatystów.

Madryt. Zaaresztowany został przez hiszpańską straż bezpieczeństwa b. premjer i przywódca konserwatystów, gdy wysiadał na ląd, przybywszy z jednego z portów Francji. Wysiadając podał fałszywe nazwisko. Aresztowanie jego oraz jego syna i osadzenie ich we więzieniu stoi w związku z buntem oddziału wojska, skierowanym przeciw Primo de Riverze. Paryski „Le Journal" donosi z St. Sebastjan, że tam zaprowadzona została bardzo ostra cenzura.

Amannullah wraca do Kabulu.

Wiedeń. Wiedeńskie dzienniki donoszą, iż wojska Habibullaha osaczone zostały przez wierne Amanullahowi oddziały. Powrotowi Amanullaha do Kabulu już nic nie stoi na przeszkodzie.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Walne Zebranie Tow. Pow. i Wojaków w Lubawie odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godz 14 w lokalu druha Dakowskiego z nast porządkiem dziennym: 1 Odczytanie protokołów z ostatniego zebr. miesięcznego i Walnego zebrania. 2. Komunikaty. 3. Sprawozdania poszczególnych członków zarządu i komisji rewizyjnej. 4 Udzielenie absolutorium. 5. Wybór nowego zarządu i komisyj. Wolność! Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 6 lutego r. b. o godz. 4-tej po poł. w Ochronce. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 22. 1. 1929 r.

Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	146—150
pełnomięsiste młodsze	134—136
miernie odżywione młode, dobrze odżyw. starsze	116—126
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	148—156
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	132 140
miernie odżywione krowy i jałówki	116—124
licho odżywione krowy i jałówki	090—100
Cielęta kl. I.	170—180
„ kl. II.	156—163
„ kl. III.	141—150
Owce kl. I	144—150
„ kl. II.	000—108
II. Świnie.	
Świnie kl. I.	196—200
„ kl. II.	192—196
„ kl III.	188—190

Warszawa, 1. 2. Dewizy: ...
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89
za Warszawę 57.47—57.85

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Co każdy o grypie wiedzieć powinien?

Skąd ta choroba się bierze? — Jak się jej wystrzegać? — Jak ją leczyć?

Znany lekarz wiedeński dr. Müller wygłosił przez radjo 10-minutowy odczyt o grypie. Uwagi jego poznać musi każdy człowiek ze względu na ich praktyczność, dlatego też je przytaczamy.

Zarazek grypy nie jest dotąd odkryty. Kiedy przed kilku laty odkrył Pfeiffer zarazek infuency, mniemano mylnie, że odkrył zarazek grypy. Tak nie jest. Pomiędzy temi chorobami istnieje wprawdzie pewne podobieństwo, są jednak od siebie różne. Obecnie panuje wśród kół lekarskich i bakterjologicznych mniemanie, że zarazek grypy jest to bakcylus tak drobny, że nawet za pomocą najbardziej udoskonalonych przyrządów, nie zdołano go dojrzeć.

Forma grypy była odmienna i zależy od wielu okoliczności zewnętrznych, a także od usposobienia chorego. Grypa zjawia się zwykle jako zaostrzenie poprzedzającego ją kataru Z tem wiążą się: febra, bóle głowy i dolegliwości muskularne w różnych częściach organizmu. Te komplikacje powodują w następstwie zapalenie oskrzeli (bronszyt), mogące się udzielić płucom, niedomagania żołądka, uszu i innych organów. Także okres rekonwalescencji trudno określić. Zwykle trwa krótko; zachodzą jednak wypadki długiego przychodzenia do zdrowia.

Wiadomo też, że grypa w r. 1918 rozszerzyła się po Europie z Hiszpanji; obecnie jej źródło jest w Ameryce. Ciężkie zapadnięcia na grypę są zwykle rzadkością.

Głównym powodem rozszerzenia się szybkiego grypy jest kaszel chorego. Wydzieliny tego kaszlu są bardzo zaraźliwe. Nie wynaleziono też czegoś w rodzaju serum, mogącego przeciwdziałać chorobie. Niema dotąd innego środka, jak zalecenie chorym, aby nie wychodzili z domu. Następnie, żeby napady kaszlu grypowego nie odbywały się swobodnie, ale po przyłożeniu chustki do ust, lub przynajmniej dłoni. Zaleca się również: świeże powietrze, jak największą wstrzemięźliwość, nie uczęszczanie do restauracyj, a przedewszystkiem czystość ciała, zwłaszcza jamy ustnej, którą przepłukiwać należy kilka razy na dzień. Wszelki kontakt, choćby chwilowy, z chorym na grypę, jest niebezpieczny.

W razie lekkiej grypy wystarcza wzięcie na poty, przyczem zaleca się salicyl, lub gorącą herbatę w dużej ilości. Położenie się do łóżka zaleca się przedewszystkiem. Przy lżejszej dolegliwości wystarcza 2 dni spoczynku w łóżku.

Radykalnego środka przeciw grypie nie zna dotąd medycyna. Każdy lekarz ma swoje metody, co też zależy od poszczególnego wypadku i od natury pacjenta. Wezwanie lekarza jest rzeczą zbawienną, aby postawić djagnozę, czy rzeczywiście chory zapadł na grypę, czy też jest to zwykły, nieco silniejszy katar.

Nakoniec zaleca prof. Müller spokój i nie podniecanie się przez imaginację, co się tak często zdarza wśród chorób nagminnych i w przesadnym strachu przed niemi.

Lekarstwo na grypę wynalazł lekarz amerykański.

Na posiedzeniu zarządu lekarzy i bakterjologów w Waszyngtonie, zwołanem dla opracowania środków walki z grypą, dr. Atwood oświadczył, że udało mu się wynaleźć serum z uzdrowieńców, którzy przechodzili grypę.

Serum to zabezpiecza przed grypą na przeciąg 90 dni.

Od każdej osoby, która chorowała na grypę, uzyskać można dawkę serum, wystarczającego do zaszczepienia 20 osobom.

— 30000 zmarłych na grypę.

Liczba zmarłych na grypę w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 30000. Od 1 stycznia w samym Nowym Jorku w urzędzie sanitarnym zanotowano 4 tysiące nowych wypadków.

Jak żydzi zdobywają posiadłości ziemskie.

Do roku 1849 żydom w Austrji nie wolno było kupować ziemi. Ale przez tych 80 ubiegłych lat tak się zakrzątnęli, że obecnie bar. Rotszyld ma w Czechach czwartą część całej własności ziemskiej, nie licząc tego, co posiada na Węgrzech, Śląsku, Morawach i Dolnej Austrji. Rotszyld francuski ma 180000 hektarów: ma on tam największe własności ziemskie i pierwszorzędne winnice.

Na Węgrzech do r. 1862 żydzi nie mieli wcale ziemi, obecnie już mają trzecią część kraju, tak że niektóre powiaty są całkowicie ich własnością. Przed 30 laty było tam 3142 właścicieli wielkich posiadłości, w ciągu 30 lat żydzi zdołali wykupić 1031 majątków, t. j. 30 proc.

Gdy w r. 1868 pozwolono żydom nabywać ziemię w Galicji, to w ciągu roku wykupili 38 wielkich majątków. W dwa lata potem Galicja miała już 68 właścicieli ziemskich żydów. W roku 1873 było ich już 289, w r. 1890 — liczono ich 680! Obecnie żydzi wykupili już 35 proc. ziemi w Galicji, a drugie tyle dzierżawią. Na 2000 wielkich majątków — 1100 jest w rękach żydów, a po wsiach i miasteczkach 70 proc. wszystkich parceli i realności jest w ręku żydów.

Od r. 1874 do 1892, t. j. w ciągu 18 lat żydzi wykupili 43000 małych posiadłości.

Pan starosta stał — żydzi siedzieli!

Wychodzące w Katowicach pismo „Do Czynu“ podaje następujący obrazek, ilustrujący stosunki na Wołyniu, gdzie żydzi opanowali handel i czują się zupełnie, jak u siebie. Oto, co pisze organ katowicki:

„Na Wołyniu jest miasteczko powiatowe Kostopol. W miasteczku tem w dniu 11 listopada odbyła się akademja dla uczczenia 10 lecia Niepodległości Polski. Natychmiast po otwarciu sali, żydostwo miejscowe z wrodzoną sobie bezczelnością zajęło wszystkie miejsca w pierwszym rzędzie, które były zarezerwowane dla reprezentanta Rządu, oraz instytucyj komunalnych, społecznych itd. Gdy przyjechał na akademję starosta miejscowy, p. Bielewski wraz z księdzem Warpechowskim, żydostwo ani się nie ruszyło. Przedstawiciel Rządu cały czas trwania akademji stał, a żydy siedzieli!

Wieczorem miał odbyć się bankiet, organizowany przez miasto w klubie „Polska Strzecha“. Ponieważ w mieście żydzi stanowią znakomitą większość, tedy znów cała zgraja żydowska obsiadła wszystkie stoły, zanim przybyli reprezentanci Rządu, organizacyj społecznych itd. Gdy znaleźli się na sali właściwi gospodarze, zastali szarańczę żydowską wokoło stołów, na stołach próżne półmiski, a wokoło stołów i pod ścianami... setki łebków z pożartych śledzi. Polscy obywatele kostopolscy chwilę na tę szarańczę popatrzyli, kilku splunęło z obrzydzenia i odeszli“.

Niechaj ten obrazek stoi nam zawsze przed oczami jako groźne „memento“, zwłaszcza w chwilach, kiedy weźmie nas pokusa popierania żydów, czyli do kręcenia stryczka na własną szyję!

Konkurs szybkości na maszynie do pisania.

Niezwykłe zainteresowanie wzbudzi zapewne na P. W. K. konkurs szybkości pisania na maszynie, jaki urządza p. Gantkowski z Grudziądza, który podobne konkursy inicjował w Ameryce z wielkiem powodzeniem.

„Stwierdziwszy, że karnawał jest czasem „częstszych niż w inne pory roku godów małżeńskich, t. j. tych uroczystych obrzędów i związków, któremi łączą się rodziny i na podstawie których powstają nowe rodziny“. Dostojny Arcypasterz zwrócił uwagę wiernych na wielką powagę chwili, kiedy kapłan przed ołtarzem wiąże ręce nowożeńcom i kiedy młodzi ludzie ślubują sobie dozgonną wierność. Chwila ta jest ważna nietylko dla samych nowożeńców. „Małżeństwo jest związkiem i podstawową komórką społeczeństwa. Zdrowie, szczęście, potęga społeczności ludzkiej bardziej zawisły od czystości, świętości rodziny, małżeństwa, niż od stopnia oświaty, dobrobytu i siły zbrojnej. Dlatego moment zawierania ślubów nie jest obojętny dla otoczenia,, przeciwnie — całe społeczeństwo najbardziej zainteresowane jest w tem, aby nowe komórki, powstające w jego organizmie, były zdrowe, aby młode pary, przystępujące do sakramentu małżeństwa, czyniły to z największą powagą i zrozumieniem ważności aktu, który zawierają wobec Boga i sumienia swego przed ołtarzem Pańskim. Święte rzeczy święcie muszą być traktowane. Ponieważ małżeństwo nie jest tylko umową świecką dwojga ludzi między sobą, ale sakramentem świętym, przeto i Kościół święty otacza zawieranie ślubów jaknajwiększą powagą i uroczystością“.

W dalszym ciągu listu Arcypasterz stwierdza z wielką przykrością, że niestety katolicy podczas zawierania ślubów zachowują się nie jak w kościele, ale jak na jakiej zabawie, zapominając o tem, iż w kościele mieszka Pan Jezus, utajony w Najświętszym Sakramencie i że nie pomyślą, iż przedewszystkiem należy się modlić na intencję nowożeńców.

List kończy się serdecznem wezwaniem wiernych, by w chwili tak ważnej i podniosłej, jaką jest zawieranie ślubu małżeńskiego, umieli się zachować tak, jak na katolików przystało.

Córka biskupa anglikańskiego przyjęła katolicyzm.

Najstarsza córka anglikańskiego biskupa z Bristolu, Miss Dorothy Nikson, przeszła na łono Kościoła katolickiego. Kościelna uroczystość nawrócenia odbyła się w prywatnej kaplicy powieściopisarki Beatrix Chase. Biskup Bristolu odmówił wydania opinji o kroku swej córki

---

Wspaniały rozwój prasy katolickiej w Anglji

Numer gwiazdkowy angielskiego dziennika katol. „The Universe“ rozszedł się w 130000 egzempl. Jest to najwyższa liczba nakładowa, jaką wspomniane pismo osiągnęło dotychczas w ciągu swego 68 letn. istnienia. Jeszcze przed pięcioma laty nakład wynosił tylko 40000. Przeciętna liczba wydaw. egzemplarzy w chwili obecnej wynosi 100000.

„The Uniwerse“ została założona w roku 1860 i w najcięższych czasach prowadziła walkę w obronie Kościoła katolickiego.

Pożar starożytnego kościoła w Heidelbergu

strawił w zupełności tę cenną budowlę, pochodzącą z r. 1386, a fundowaną przez tamtejszy uniwersytet, najstarszy w Niemczech. Zniszczeniu uległy także dwa historyczne okna witrażowe i słynne organy.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 2 lutego 1929 Nr. 4

Na dzień Oczyszczenia Panny Marji, czyli N. Panny Gromnicznej.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. II.

W on czas, gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marji według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby go stawili Panu, jako napisano jest w zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie. A iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w zakonie pańskim: parę synogarlic abo dwoje gołębiąt. A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon, a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego, on też wziął je na ręce swoje i błogosławił Bogu i mówił: Teraz puszczasz sługę twego, Panie, w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed obliczności wszystkich narodów: Światłość na objawienie pogan i chwałę ludu twego Izraelskiego.

Znaczenie gromnicy.

Dnia dzisiejszego w kościele przed Sumą poświęca się świece woskowe, tak zwane gromnice i z temi zapalonemi świecami odbywa się procesja. W modlitwach przy święceniu świec prosi kapłan Boga, aby Swą łaską i nauką umysł ludzi oświecał, a miłością serca ich zapalał, aby duchy ciemności zewsząd, gdziekolwiek świece te zapalone będą, z bojaźnią i strachem uciekali. Użycie tych świec ma nas udarować zdrowiem ciała i duszy, oświecić serca nasze światłem Ducha św., zagrzać do miłości, oczyścić z wszelkiej nieczystości grzechu i uczynić kiedyś uczestnikami światłości wiekuistej. Świece te wyrażają przedewszystkiem cześć dla Tego, który jest światłością świata, a zarazem wdzięczność za to, że jesteśmy tem światłem

„Rok Święty"

z okazji jubileuszu kapłańskiego papieża Piusa XI.

Podobnie jak Leon XII, papież Pius XI wydał do katolików całego świata bullę, z okazji swego jubileuszu kapłańskiego p. t. „Anno sacro extra ordinem" (Rok święty nadzwyczajny).

Wierni z całego świata zaczynają przybywać do Rzymu, aby złożyć hołd Ojcu chrześcijaństwa oraz bogate i mniej bogate, ale z serca płynące dary.

Papież, jako Ojciec, wszystkim ze swojej strony daje dla katolickiego świata bullą, datowaną w święto Trzech Króli, a ogłoszoną w dniu 11. I. 29 r. dwie rzeczy:

1 odpust zupełny dla tych, którzy spełnią nakazane warunki jak: w Rzymie dwa razy odwiedzą trzy bazyliki, na Lateranie, S. Maria Maggiore i św. Piotra, przytem wyspowiadają się i przyjmą komunję św. Poza Rzymem warunki określą biskupi-ordynarjusze. Przytem spowiedź wielkanocna uważana jest za wystarczającą do otrzymania odpustu, jeżeli dopełnione będą przy niej warunki, wskazane przez bullę.

2. Papież swą miłością ojcowską w szczególniejszy sposób otoczy katolików całego świata i modlić się będzie o ich szczęście i pomyślność, a przedewszystkiem o pokój na ziemi.

Cała bulla „Anno sacro extra ordinem" jest utrzymana w duchu bardzo serdecznym i ojcowskim, przepełniona miłością dla ludzkości.

Pierwsze pielgrzymki, jakie przybyły do Rzymu, każą sądzić, że Rok Święty obecny będzie bardziej ożywiony, niż Anno Santo w roku 1925.

Warunki narodowej pielgrzymki do Rzymu.

Komitet, organizujący z okazji jubileuszu 50 lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. narodową pielgrzymkę do Rzymu, podaje następujące warunki tej pielgrzymki:

„Dla pielgrzymów, jadących klasą 3-cią, koszty podróży wynoszą zł. 650. Za tę sumę otrzymają: przejazd od granicy do Rzymu i z powrotem, żywienie po drodze i w Rzymie, noclegi w hotelach, jednak nie w pojedyńczych pokojach, lecz po kilka osób w jednym pokoju, a w Rzymie w ogólnych salach; suma ta obejmuje też paszporty, wizy, przejazdy z dworców i do dworców, autobusy itp.

Dla pielgrzymów, jadących klasą pierwszą, koszty wynoszą zł. 1.375. Otrzymają za to wszystko, co pasażerowie klasy 3-ej i 2-ej, oraz pojedyńcze pokoje w hotelach pierwszorzędnych (nie luksusowych)

W pociągu specjalnym, o który się komitet wystara, będzie jeden wagon sypialny dla 18 osób, z dopłatą normalną. Zgłoszenia do tego wagonu przyjmuje się, ale z zastrzeżeniem, że uwzględnienie próśb w tym względzie uzależnione będzie od orzeczenia całego komitetu.

Koszty obliczone są od granicy polskiej — od Petrovic do Rzymu i z powrotem do granicy. Na dojazd do miejsca zamieszkania do Zebrzydowic i z powrotem komitet nadeśle zaświadczenia, uprawniające do otrzymania ulgi kolejowej i w Polsce.

Sumy powyższe podane są przy obecnym stanie waluty polskiej i włoskiej oraz przy obecnych cenach we Włoszech (i na kolejach).

Pierwszą ratę w kwocie zł. 300 należy wnieść najpóźniej do 15 marca rb., drugą w kwocie zł. 30 (dla kl. 3-ej zł. 150) — do 1. maja rb.; pozostałe sumy najpóźniej 15-go czerwca. Pieniądze należy wpłacać tylko do głównego Komitetu w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 149 (lokal Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek) na ręce skarbniczki, p. Eleonory Czarnowskiej.

Paszporty będą ogólne, przeto wyjazd z Polski i powrót będzie musiał być wspólny. Punkt zborny w Dziedzicach. Do 1-go lipca wszystkie formalności będą musiały być załatwione, lista i liczba pielgrzymów ustalona, gdyż w czasie wakacji delegat głównego Komitetu wyjedzie do Rzymu, aby po drodze i w Wiecznem Mieście wszystko urządzić, stosownie do liczby i rodzaju osób zgłoszonych.

Wyjazd z Polski nastąpi dnia 26 września, powrót 12-go października.

Po drodze pielgrzymka spędzi po 2 dni w Wenecji i Florencji, do Rzymu dojedzie 2-go października rano; pobyt w Rzymie będzie trwał 9 dni.

Komitet prosi, by interesenci wskazywali dokładnie swój adres, oraz diecezję, do której należą, oraz którą klasą zamierzają podróżować.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Na jaką zwierzynę polować nie wolno?

Najbliższy czas ochrony na zwierzęta łowne zaczyna się na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej dnia 1 lutego; od dnia tego nie wolno polować na sarny kozy (do 20 kwietnia), zające szaraki (do 20 września), jarząbki (do 15 sierpnia), pardwy (do 15 sierpnia), bażanty koguty (do 31 sierpnia), dzikie gołębie, kwiczoły i paszkoty (do 15 sierpnia). Przekroczenia karane będą grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni, zwierzyna zaś będzie skonfiskowana i przekazywana instytucjom dobroczynnym.

Rozszerzenie nauki gimnastyki w gimnazjach.

Świeżo ogłoszone rozporządzenie ministerstwa oświaty wprowadza naukę gimnastyki w gimnazjach w 3 godzinach tygodniowo, w miejsce dotychczasowych 2-ch godzin.

Równocześnie ministerstwo zaleca odbywanie tych lekcyj codziennie po pół godziny, a więc dzięki temu młodzież zakładu będzie mogła codziennie ćwiczyć. W praktyce ważne to rozporządzenie wykonane będzie jednak w sposób właściwy tylko w tych zakładach, które posiadają należycie urządzone sale gimnastyczne i conajmniej dwu fachowych nauczycieli gimnastyki.

Rozporządzenie powyższe powitać należy jako realizację postulatów, zgłaszanych oddawna przez organizatora polskiego systemu ćwiczeń fizycznych prof. Eug. Piaseckiego w Poznaniu.

Bardzo ważna uwaga dla rodziców.

Zakłady muzyczne im. Guzińskiego w Poznaniu (Wlkp.) zał. 1897 r. przyjmują jeszcze kilkadziesiąt uczni, moralnie dobrze wychowanych, pragnących wyszkolić się na dzielnych zawodowych muzyków, na bardzo dogodnych warunkach. Po ukończonej 3 letniej praktyce zdawają uczniowie egzamin i otrzymują świadectwo nauki i dyplom. Mogą być wcieleni do orkiestr wojskowych lub cywilnych. Internat znajduje się w zakładzie. Opieka ojcowska. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, Poznań Wlkp., Aleje Marcinkowskiego 28. (Na odpowiedź znaczek dołączyć.) Orkiestra zakładu została dyplomowana na Wystawie w Kościanie (Wlkp.) w r. 1924. Uczniowie zakładu mieli ten zaszczyt orkiestrą powitać dwa razy w Poznaniu Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczposp. Polskiej Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Więcej rozwodów niż małżeństw

jest w Stanach Zjednoczonych i z roku na rok sytuacja pod tym względem się pogarsza. W roku 1927 było w Stanach Zjednoczonych o 192,037 rozwodów czyli o 6,2 proc. więcej, niż w roku 1926. Liczba małżeństw w roku 1927 w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 1,880.

Straszna klęska głodu w Chinach.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Pekinu o klęsce głodu, szerzącej się w prowincji Szansi, w szczególności w mieście Satsi i jego okolicach.

Według otrzymanych, nieścisłych jeszcze, cyfr, liczba zmarłych z głodu jest tak wielka, że ekspedycja ratunkowa, wysłana do tego miasta, nie nadążyła grzebać trupów. Władze poleciły wykopać wobec tego poza miastem jeden wielki grób, do którego wrzucane są trupy i przysypywane płytkiemi warstwami ziemi.

Jednak i ta akcja nie jest wystarczająca. Trupy wynoszone są poza miasto i rzucane wilkom i zgłodniałym psom. W ub. tygodniu zebrano z ulic miasta 40 trupów, które rzucono na pożarcie wilkom.

Głód popchnął ludność do desperackiego czynu organizowania band zbrojnych, które plądrują wsie okoliczne, torturując włościan w poszukiwaniu mąki i chleba.

ewangelji Chrystusowej oświeceni, we wierze prawdziwej urodzeni i wychowani. Jak one goreją, tak mają goreć serca nasze, serca synów światłości wiarą żywą i miłością obfitą w dobre uczynki. W światłości chodzić mamy, aby ludzie widzieli uczynki nasze dobre i chwalili ojca naszego, który jest w niebiesiech. Te poświęcone świece zowią się gromnicami, od wyrazu grom, tyle co piorun. Dlatego zowią się gromnicami, że ludzie w czasie gromu, w czasie gwałtownych burz zapalać je zwykli; stąd uroczystość także, podczas której świece te się święcą, Gromniczną nazwaną została. Niechaj gromnice gromią między nami ciemnotę niedowiarstwa, błędów i grzechów wszelkich. Niech także oddalają szkody i klęski, pioruny i gromy! Niech się palą przed obrazami N. Panny, jako hołd wiary i miłości ku matce, który Synowi tylko przyjemny być może. Przez procesję przypomina się wiernym podróż N. Marji Panny do Jeruzalem, kiedy Jezusa Chrystusa do kościoła niosła.

Zwyczajem jest, dawać zapaloną gromnicę w ręce człowiekowi konającemu. Jest ona znakiem oczekiwania na przyjście niebieskiego oblubieńca, Jezusa Chrystusa. Ten zwyczaj wzięty jest z ewangelicznej przypowieści o dziesięciu pannach z zapalonemi lampami, oczekujących przyjścia oblubieńca. Niechaj gromnice szczególniej w godzinę śmierci świadczą w ręku naszem o żywej wierze w Światłość świata, i o szczerej chęci naszej, że aż do ostatniego tchu we wierze i jedności z Bogiem i Kościołem wytrwać pragniemy.

Na Niedzielę Mięsopustną.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. VIII. w. 4—15.

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi i podeptane jest; a ptacy niebiescy podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy, uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a społem wszedłszy, ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby, widząc, nie widzieli, a słysząc, nie zrozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby, uwierzywszy, nie byli zbawieni. Bo, którzy na opokę, którzy, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw i rozkoszy żywota odszedłszy, bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornem

sercem usłyszawszy słowo, zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Czem jest słowo Boże?

Przypowieść ewangeliczna, którąśmy dopiero czytali, nie potrzebuje właściwie żadnego tłumaczenia, bo sam Zbawiciel dokładnie ją objaśnił. Pod postacią siewcy, roli i nasienia, przedstawia ona Boga, co na niwę serc ludzkich rzuca ziarno, a co bez pożytku przepada, wykazuje przeszkody, jakie to Słowo Boże znajduje w sercach naszych do wydania zbawiennego owocu. Tak, Bóg w nieskończonej miłości, nietylko ciało człowieka zaopatruje pokarmem, ale też duszy naszej udziela właściwego posiłku. Tym posiłkiem, tym chlebem duchowym, jest Jego święte Słowo, czyli ta nauka niebieska, którą, jak jasną pochodnią, oświeca nam drogę żywota. Wyraźnie to powiedział Zbawiciel: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. O, jakże Bóg jest dobry, że nas tym chlebem obdarza! Ach, to pokarm stokroć droższy od manny, co cudownym sposobem żywiła Izraela na puszczy; to skarb nad wszelki wyraz kosztowny; to łaska tak niezmierna, że nigdy jej należycie ocenić nie zdołamy! Cóż bowiem byłoby z nami, gdyby nam nie świeciło owo słońce Słowa Bożego! Ktoby nas uczył, ktoby nam przewodniczył w tej ciężkiej doczesnej pielgrzymce, ktoby wlewał w serce pociechę, ktoby zresztą wskazywał pewną drogę do Nieba? Ach, zaprawdę, gdyby nie ta pochodnia niebieska, bylibyśmy jako owce zbłąkane, jako człowiek ślepy w puszczy, który nie wie, kędy zwrócić swe kroki... A jednak, za ten dar nieoceniony, jakże mało czujemy wdzięczności ku Bogu, jak mało zeń korzystamy! Bo czyż przyjmujemy to ziarno do roli serca naszego, czy mu pomagamy do wzrostu i wydania w duszy naszej owocu? Owszem, widzimy ze skutków, że jedno pada na drogę ubitą, tj. na serca zatwardziałe; inne na ziemię piaszczystą, tj. na rolę słabą, która go nie chce zatrzymać; inne zresztą ginie wśród ciernia, tj. wśród trosk i zachodów doczesnych — słowem, wszędzie zawód dla niebieskiego Siewcy! O, jakaż to niewdzięczność, jaka ciężka odpowiedzialność spadnie na nas za takie marnotrawstwo! Słuchajmy, co mówi Apostół: „ziemia, która deszcz często pije, a rodzi ciernie i osty, bliska jest przekleństwa, i koniec jej ku spaleniu!" Strzeżmy się przeto, strzeżmy się, abyśmy nie doznali skutków tej straszliwej pogróżki!

To też starajmy się słuchać Słowa Bożego tak, aby to ziarno niebieskie plon obfity w życiu naszem wydało!

List pasterski.

J. E. Ks. Wincentego Tymienieckiego, biskupa łódzkiego, w sprawie małżeństwa.

J. E. Ks. Dr. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki, wydał list pasterski, poświęcony sprawie sakramentu małżeństwa.